

- Czy teraz nastąpi jakaś kreacja? - wyrwał się jak zwykle Ten Który Jest Ciekawością.
 - Czas bez tworzenia, to czas stracony - z przekąsem podzielił się swoimi myślami Ten Który Jest Humorem.
 - Teraz swoje siły skierujemy na coś wyjątkowego - zakomunikował Ten Który Jest Tajemnicą. Gdyby był postacią trójwymiarową, na pewno na jego obliczu zagościłby teraz uśmiech. Ale redukowanie wymiarów w celach opisowych zostawmy na razie na boku.
 - Zdaje się, że kontinuum znowu wypełni nasz wysilek - Ten Który Jest Rozsądkiem był jak zwykle przeciwny zbyt gwałtownym zmianom. Przecież to co istnieje jest dobre, więc po co zwiększać poziom komplikacji bytu poprzez zwiększanie zbioru możliwych istnień?
 - Musimy stworzyć coś na nasz obraz i podobieństwo - Ten Który Jest Miłością powinien nazywać się Tym Który Jest Szaleństwem. Zawsze ma idee, których realizacja jest nie tylko trudna, ale czasem wydaje się bezsensowna.
 - Na nasz obraz i podobieństwo? Przecież to samounicestwienie! - grzmiał Ten Który Jest Ostrożnością - Po co stwórca miałby stworzyć jeszcze jednego stwórcę?
 - Dlaczego zaraz stwórcę? Może po prostu istotę, ograniczoną w stosunku do nas, ale bardziej skomplikowaną, niż to co zaimplementowaliśmy do tej pory - Ten Który Jest Zrozumieniem, próbował ratować sytuację.
 - A w jaki sposób chcesz zwiększać poziom komplikacji tego ... stwora? - Ten Który Jest Ciekawością starał się zawsze wszystko zrozumieć, chociaż wszystkim się zdawało, że chodziło o zaspokojenie zupełnie czegoś innego.
 - Może dać mu wolną wolę? - Ten Który Jest Miłością pogarszał swoją sytuację coraz bardziej. Jeśli cisza ma jakiś odpowiednik w tym wymiarze, to właśnie zapanowała. Chociaż nie był to substytut ciszy, a raczej pewnego napięcia, które oplótło wszystkich zainteresowanych. Myśl była tak szalona, że nikt nie ośmielał się jej komentować bez chwili wahania.
 - A w jakim zakresie? - Ten Który Jest Ciekawością chciał osiągnąć coś zupełnie przeciwnego, do tego co osiągnął.
 - Jak to w jakim zakresie? - grzmiał Ten Który Jest Rozsądkiem - kto mówi w ogóle, żeby mu dać wolną wolę? Przecież to nierozsądne!
- Kiedy Ten Który Jest Rozsądkiem używał takich słów, w jego przypadku oznaczało to skrajną dezaprobatę. To znaczy on sam nie znał bardziej skrajnej postawy.
- W zakresie rozróżniania dobra i zła - to można było powiedzieć był gwóźdź do trumny Tego Który Jest Miłością, chociaż ani wyroby przemysłu metalowego, ani drewnianego nie były znane w tym wymiarze. Jednak powiedzenie równoważne brzmiałoby w tłumaczeniu na ludzki "Otrząsnąć światło z ości", co semantycznie brzmi nawet nieźle, ale nie oddaje grozy sytuacji panujących w tym wymiarze. Pozostawmy więc przy ludzkich porównaniach.
 - Co to za wolna wola, skoro każdy wie jakie są konsekwencje jednego i drugiego - Ten Który Jest Zrozumieniem zawsze potrafił wszystkich oświecić w ten sposób, że nie pozostawały żadne złudzenia. Prawie żadne. Ale od czego był Ten Który Jest Przewrotnością.
 - A gdyby im nie dać tej wiedzy?
 - Przecież, w końcu każde stworzenie, do niej dojdzie, wcześniej, czy później - Ten Który Jest Rozsądkiem nie dawał za wygraną - W najgorszym wypadku, będzie mógł dowiedzieć się tego od nas.
 - To odizolujmy ich od nas - Ten Który Jest Humorem szybciej myślał niż... myślał. Może też powinien nazywać się inaczej. Na przykład Ten Który Jest Czarnym Humorem - a żeby nie mogli do tego dojść zbyt łatwo sami, ograniczmy im wymiar czasu.
- To miał być żart, lecz niestety Ten Który Jest Humorem nie zorientował się wcale. Ta myśl uderzyła

wszystkich z gwałtowną siłą.

- Chcecie, żeby byli śmiertelni? - gdyby ciecz istniała w tym wymiarze, można by było powiedzieć, że Ten Który Jest Miłością ma lzy w oczach. Nie tak to miało zaistnieć.

- A może, żeby to przed nimi lepiej ukryć, pomieszajmy dobro i zło razem z przyjemnością w sposób nieprzewidywalny? - Ten Który Jest Tajemnicą lubił gmatwać - W ten sposób część rzeczy dobrych będzie przyjemna i część złych, przez co mocno skomplikujemy im zadanie.

Tego Który Jest Miłością wypełniła rozpacz, której już nawet nie usiłował ukrywać przed innymi. A jego zamysł był taki piękny, pozbawiony skazy.

- Ale przecież w końcu dojdą do tego, że ktoś musiał stworzyć ich i cały otaczający wszechświat i że musiała to być dobra istota - włączył się w ogólną dyskusję myśli Ten Który Jest Rozsądkiem - i dojdą w końcu co jest dobre, a co złe mimo tego utrudnienia.

Argument był dosyć mocny i nie potrafili go obalić. Ale był przecież w ich szeregach Ten Który Jest Tajemnicą.

- A gdybyśmy tak dla równowagi wykreowali w ich świecie inne stworzenia, ale bez wolnej woli, i te stworzenia będą traktować jako coś gorszego. Ale one wszystkie będą miały ze sobą coś wspólnego. Tak jakby były ułożone w łańcuch od najprostszej do najbardziej skomplikowanej. I w ten sposób odkryją, że nie mają żadnego stwórcy, ale pochodzą od tych najmniej skomplikowanych.

- To będzie dla nich cios - przerwał mu Ten Który Jest Miłością - musimy im zostawić jakiś ślad, jakąś poszlakę, że istniejemy, że ich świat nie jest efektem chaosu, ale zamierzonego działania. Niech mają możliwości podobne do naszych, niech siłą woli mogą dokonywać, rzeczy, które nie mogłyby być wyjaśnione w prosty sposób.

- Nie bądźmy tacy strasznie hojni - Ten Który Jest Rozsądkiem przyhamował trochę zapędy przedmyśliciela - powiedzmy, że damy to tylko niektórym z nich, najlepiej jakiejś garstce.

- Tak, ale niech będą przez swoich uważani za szaleńców - Ten Który Jest Humorem był w bardzo dobrej formie.

- Poczekajcie - Ten Który Jest Ciekawością zmienił trochę kierunek dyskusji - jeśli będą ograniczeni czasowo, to w końcu ich zabraknie bardzo szybko.

- Wobec tego zadbajmy o ich reprodukcję - Ten, Który Jest Przewrotnością potrafił logicznie wnioskować - ale nie możemy tego robić my osobiście, bo zorientują się, że jakaś siła wyższa podrzuca im nowych osobników...

- Nie chcesz chyba sugerować, żeby pozwolić, aby reprodukowali się sami? - Na Tego Który Jest Ostrożnością padł strach. Może nie był błady, gdyż kolory nie były tu również znane, ale emocja targnęła wszystkimi. Na szczęście opanowali ją i nie pozwolili, aby miała znaczący wpływ na dalsze rozważania.

- Dlaczego nie? - Ten Który Jest Zrozumieniem zaoponował pierwszy - nie chcemy chyba co jakiś czas powtarzać tego samego procesu tworzenia. To jest wyczerpujące. Proponuję jednak dać im możliwość replikacji.

- No, ale w jaki sposób? - Ten Który Jest Ciekawością wciąż drążył temat - jeśli jedna istota będzie mogła powoływać do życia inną, nie będzie się różniła niczym od nas.

- Jeszcze gotowa uznać się z tego powodu Stwórcą - chichot Tego Który Jest Humorem dobijał się gdzieś do trójwymiarowej rzeczywistości.

I w tym momencie poczuł myśl Tego Który Jest Przewrotnością. Znowu nie było tu ani ciarek, ani pleców, ale efekt musiał być bardzo zbliżony. Tak, gdyby tak dopiero wspólne działanie dwóch istot mogło stworzyć trzecią, sprawa nazwania się stwórcą nie byłaby taka oczywista. A z jakiś powodów termin współtwórca (bo takim tylko mogłyby się wówczas nazwać owe istoty) nie budził w nich obaw.

- Najlepiej byłoby, gdyby dwie istoty, które mogą reprodukować różniły się od siebie - kontynuował Ten Który Jest Przewrotnością, gdy poczuł pewną aprobatę do swojego pomysłu - stwórzmy dwa podgatunki

tych stworzeń, różne od siebie, aby dopełniały się w czasie replikacji.

- Ale jak ich zachęcimy do tego, żeby się reprodukowały? - zastanawiał się Ten Który Jest Miłością i odpowiedział sam na to pytanie - najlepiej gdyby ten proces był przyjemny. Nie, nie tylko przyjemny, ale też piękny, niezapomniany, ekscytujący....

- Wolnego - przyhamował go trochę Ten Który Jest Rozsądkiem, który zauważył pewien problem - przecież oni wtedy nie będą robili nic innego tylko się reprodukowali.

- Utrudnijmy im więc to - Ten Który Jest Przewrotnością wczuł się bardzo w swoją rolę - sprawmy, aby te dwa podgatunki istot były od siebie diametralnie różnie, tak żeby miały poważne utrudnienie w dogadywaniu się ze sobą, żeby zdawało im się, że są z dwóch różnych zakątków ich wszechświata...

- Dwie istoty nie wystarczą do replikacji - wtrącił się Ten Który Jest Ciekawością - potrzebny jest przepis. Skąd go wezmą?

- Zawrzyjmy w nich kod - Ten Który Jest Rozsądkiem tryskał pomysłami - niech sami w sobie noszą przepis.

- A co będzie kiedy w końcu go poznają? - Ten Który Jest Tajemnicą był trochę zaniepokojony - Ich życie straci na tajemniczości, a w dodatku będą się uważali za kogoś wyjątkowego, bo odkryją prawa nimi rządzące.

- Wobec tego zawrzyjmy w kodzie mechanizmy bezpieczeństwa - Ten Który Jest Przewrotnością nie pozostawał w tyle za Tym Który Jest Rozsądkiem - niech każdorazowa ingerencja powoduje komplikacje nie do odgadnienia...

- Ograniczyliśmy ich czasowo - zmienił tor rozważań Ten Który Jest Ostrożnością - ale co z przestrzenią jaka będą mieli do dyspozycji? Przecież jeśli ograniczymy i ją, będą mieli również ułatwione zadanie, bo odkryją wszystkie prawa rządzące ich światem i będą mogli szybciej dojść do ostatecznych wniosków, co do dobra i zła.

- Umieścimy ich w nadmiarowym wszechświecie - Ten Który Jest Przewrotnością miał chyba rozwiązanie na każdy postawiony problem - takim, którego nie będą mogli nigdy zbadać, ani nawet przemierzyć...

- Ależ to marnotrawstwo! - oburzył się Ten Który Jest Rozsądkiem - czy nie lepiej stworzyć im atrapę dalekiego wszechświata, a ich po prostu ograniczyć w ten sposób, aby mogli dotrzeć tylko do najbliższych sobie rejonów...

- A do tego stwórzmy w nim takie zasady - wtrącił się Ten Który Jest Humorem - żeby rozwiązanie jednego problemu powodowało powstanie kilku nowych. Zauważcie, w jakim galimatiasie będą żyli - w sobie będą mieli kod, którego nie będą mogli do końca zrozumieć, a na zewnątrz będzie ich otaczał świat, którego nigdy nie zgłębią.

Gdyby mózgi w ich wymiarach umieszczone były w ich głowach, zapewne za tą część ciała złapałby się (oczywiście gdyby miał ręce) Ten Który Jest Miłością. Jego cały nieskazitelnie czysty pomysł legł w gruzach. Pomyślał, że trzeba się z niego wycofać, ale pozostali wyczuli to i nie pozwolili. Dawno już tak dobrze się nie bawili.

- Zastanówcie się co robicie! - grzmiał w ich głowach Ten Który Jest Miłością - Kogo chcecie stworzyć? Istotę bez wsparcia z naszej strony, ani ze strony swojego wszechświata, błądzącą między dobrem i złem, śmiertelną, przygniecioną rozmiarem świata i jego zasadami! Przecież ktoś taki będzie całe życie nieszczęśliwy!

- Dramatyzujesz - Ten Który Jest Humorem we wszystkim starał się dostrzec dobre strony - przecież będzie miał wolną wolę, będzie mógł się reprodukować, będzie miał do odkrycia piękny wszechświat...

- Którego i tak do końca nie odkryje z powodu swoich ograniczeń - wpadł mu w myśli Ten Który Jest Zrozumieniem - myślę, że nie ma w ogóle żadnego sensu tworzenie czegoś takiego.

Ten Który Jest Miłością był wdzięczny Temu Który Jest Rozsądkiem. Sam to chciał zaproponować, ale

zebrałby zapewne od pozostałych burę, bo sam zaczął te rozważania i ciężko byłoby teraz obrócić wszystko w żart. W końcu nie jest Tym Który Jest Humorem.

Nagle poczuli, że jest już za późno. Ich myśli miały sprawczą moc po odpowiednim skumulowaniu i właśnie nagromadziły się w takim stopniu, że przekroczyły punkt krytyczny. Poczuli jak idee, przeradzają się w materię, przesączaając się przez wir wymiarów. Zrozumieli, że materia nadyma się, szukając ujścia w rzeczywistości, którą wcześniej zdefiniowali.

Zaczął formować się nowy wszechświat, wszechświat, który wykreowali. Tworzył się we wszystkich kierunkach naraz, od góry do dołu, od ogółów do szczegółów, w kilku płaszczyznach jednocześnie. Nie wiedzieli na czym skupić swoje zmysły. Nawet jak dla nich działało się za wiele i za prędko. Szybko uświadomili sobie jednak, że przecież to wszystko

zaprogramowali i doskonale wiedzą jak rozwinie się płód ich kreacji. Przynajmniej w ogólnym zarysie. Poczuli się trochę znużeni.

- Odpocznijcie, a ja będę miał baczenie na wszystko - Ten Który Jest Miłością zawsze dbał o pozostałych. Już mieli zająć myśli relaksem, kiedy natchnął ich Ten Który Jest Ostrożnością

- Chciałeś odwrócić naszą uwagę, a sam poprawić to, co uważasz za niedoskonałe w tym wszechświecie!

- oskarżenie jak na kogoś o takim imieniu było bardzo stanowcze - chciałeś nas oszukać!

Zapewne nie doszłoby do rękoczynów, z uwagi na rzeczywistość w jakiej się znajdowali, lecz aby uspokoić sytuację Ten Który Jest Rozsądkiem szybko zaproponował:

- Myślę, że wszyscy tu zostaniemy. Obserwowanie tego co stworzyliśmy, może być niezłą rozrywką, nie uważacie?

Ten, Który Jest Miłością nie był szczęśliwy. Stracił ostatnią szansę, żeby coś zmienić na lepsze, w bądź co bądź swoim pomysł. A miało być tak cudownie!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Semprini, dodano 10.07.2006 15:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.